

Aścik, Kazimierz

O wojskowości Prusów w V-XIII wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 221-237

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M A T E R I A Ł Y

KAZIMIERZ AŚCIK

O WOJSKOWOŚCI PRUSÓW W V—XIII WIEKU

Podstawową trudność w studiach nad pogańskimi Prusami w ogóle, a w badaniach nad zagadnieniami ich uzbrojenia i wojskowości w szczególności, stanowi znikoma liczba źródeł pisanych.

Do chwili przybycia Krzyżaków nie powstało w Prusach ani jedno źródło pisane. Wszelkie więc informacje dotyczące życia Prusów, ich obyczajów, składu społecznego, organizacji wojska, sposobów walki i używanej przez nich broni pochodzą od kronikarzy obcych, a więc skandynawskich, polskich lub ruskich. Znajdujące się w nich wzmianki są lakoniczne i mało dokładne, dlatego też należy z tych przekazów korzystać z dużą ostrożnością i podchodzić do nich bardzo krytycznie.

Podstawowym źródłem do historii Prus jest kronika Piotra Dusburga¹. W odróżnieniu od innych kronikarzy, Dusburg podaje ogromny i bezcenny wprost materiał, dotyczący walk Prusów z Krzyżakami, wojskowości Prusów oraz ich życia kulturalnego i gospodarczego. Gdyby nie Dusburg, mielibyśmy o wiele mniej informacji o uzbrojeniu, strategii i taktyce Prusów. Oczywiście należy pamiętać, iż Dusburg nie był bezstronnym kronikarzem.

Parafrazą kroniki Dusburga jest rymowana kronika Mikołaja Jeroschiana², żyjącego nieco później. Podał on również wiele szczegółów o walkach prowadzonych przez Prusów i o ich wojskowości. Oprócz wymienionych kronik pewne wiadomości dotyczące omawianego zagadnienia zawierają: relacja Ibrahima Ibn Jakuba³, przekaz Wulfstana⁴, a także żywot św. Wojciecha Jana Kanapariusza⁵.

Z późniejszych prac na specjalną uwagę zasługuje dzieło J. Voigta⁶, obejmujące całość historii Prus i podboju ich przez Zakon. Jest ono jednak niejednolite, miesza często wojskowość z historią polityczną oraz niedosta-

¹ P. von Dusburg, *Chronicon Terrae Prussiae*, *Scriptores Rerum Prussicarum*. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit, Leipzig 1861, Bd. 1.

² Nikolaus von Jeroschin, *Kronike von Pruzinlant*, *Scriptores Rerum Prussicarum* Beilage I, *Aus der Livländischen Reimchronik*.

³ *Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al. Bekriego*, *Pomniki Dziejowe Polski*, t. 1, wydał T. Kowalski, Kraków 1946.

⁴ P. Dusburg, *Beilage I*; Wulfstans, *Reisebericht über Preussen*, *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. 1, T. 1.

⁵ J. Canaparius, *Vita et passio S. Adalberti Martiris*, *Mon. Pol. Hist.*, t. 1, wyd. A. Bielowski (opr. A. Batowski), Lwów 1864.

⁶ J. Voigt, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens*, Bd. 1—3, Königsberg 1827—1828.

⁷ G. Köhler, *Die Entwicklung des Kriegswesens und der Kriegführung in der Ritterzeit*, Breslau 1886, Bd. 1—3.

tecnie przedstawia zagadnienia strategii i taktyki. Dużo materiału do wojskowości i uzbrojenia Prusów można znaleźć w dziele historii wojskowości powszechnej G. Köhlera⁷, które uzupełnia w dużym stopniu braki pracy Voigta.

Mało kompletne źródła pisane uzupełniają w pewnym stopniu badania archeologiczne, prowadzone na grodziskach i cmentarzach pruskich. Zabytki archeologiczne stanowiące materiał dowodowy w zakresie uzbrojenia pochodzą bardzo często z okresu wcześniejszego, poprzedzającego znacznie wiek XIII. Już bowiem w V wieku naszej ery wśród Bałtów przyjęła się zwyczaj palenia zwłok, wskutek czego pozostało niezbyt wiele materiałów, które by pozwoliły na dokładne zobrazowanie wszystkich szczegółów uzbrojenia. Taki stan rzeczy w znacznym stopniu utrudnia możliwości badawcze w zakresie uzbrojenia Prusów. Prowadzone obecnie badania na Suwalszczyźnie, a więc na terenach należących do dawnej Jaćwieży, w zmianach obrządku pogrzebowego wykazują pewną zbieżność z sąsiednim terenem Litwy. I tak np. przejście od obrządku szkieletowego do ciałałalenia datuje się tam również na V wiek. Podobne są również szczegóły budowy kurhanów, sytuowanie szkieletów i grobów ciałałalenych, a także spotyka się analogiczne rodzaje i części broni oraz oprządzenia końskiego, ułożone obok zmarłych w identyczny niemal sposób⁸.

W badaniach nad uzbrojeniem i wojskowością Prusów mogą również służyć pomocą materiały ikonograficzne jak np. miniatury, rzeźby i pomniki nagrobkowe. Są one jednak tak nieliczne, że na ich podstawie nie można wyczerpująco opracować interesującego nas zagadnienia.

* * *

Wszystkie źródła krzyżackie zgodnie podkreślają, iż uzbrojenie wojowników pruskich różniło się od uzbrojenia rycerzy zakonnych, Prusowie stosowali bowiem „lekką broń”. Używali zarówno broni zaczepnej: włóczni, oszczepów, mieczy, noży, toporów, łuków, proc, pałek pociskowych i maczug drewnianych jak również broni ochronnej: tarcz, hełmów, kaftanów skórzanych z naszytymi płytkami metalowymi lub pancerzy z ogniw⁹. W przeciwieństwie do rycerstwa zachodnioeuropejskiego wojownicy pruscy nie używali ciężkich pancerzy i nie zabezpieczali swych koni za pomocą blach metalowych.

Z broni zaczepnej najbardziej rozpowszechnione i masowo stosowane były włócznie¹⁰. Używało je przede wszystkim pruskie pospolite ruszenie, dla

⁸ A. Tautavičius, *Rytu Lietuvos Pirkpiai*, Lietuvos TSR Mokslo Akademijos Darbai, Seria A, 1, Vilnius 1955, ss. 87—98.

⁹ P. Dusburg, op. cit., Bd. 1, Beilage 8, *Excurs...*, s. 265. W spisie uzbrojenia dla nobiliów pruskich są wspomniane główne rodzaje broni, używanej przez Prusów. W spisie w 1285 r. dla Tulokaite wymieniono: *in armis Pruthenicalibus, bronnia, galea, lanceis, clipeo*, w 1287 dla Sambango, w 1290 dla Stephan'a, w 1296 dla Gederike zaznaczono trzy rodzaje uzbrojenia: *clipeus, lancea, brunia*. W 1278 r. dla Ragune wymieniono: *cum clipeo, lancea et germanis...*? (G. Köhler, op. cit., ss. 6, 17). Podstawowe uzbrojenie Prusów składało się z hełmu, tarczy i włóczni. Nobile pruscy nosili kaftany z naszytymi blachami lub kółkami metalowymi.

¹⁰ J. Canaparius, op. cit., s. 82. Św. Wojciech został zabity przez kapłana pruskiego Sicco za pomocą włóczni: *Proslit e furibundo agmine igneus Sicco et totis viribus igens iaculum movens, transfixit eius penetralia cordis... Kronika Thietmara*. Z tekstu łacińskiego przetłumaczył wstępem poprzedził i komentarzem opatrzył M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, ks. IV, c. 28 (19), s. 182. Dnia 23 kwietnia 997 r.: Św. Wojciecha przesyto włócznią i odcięto głowę; J. Voigt, op. cit., Bd. 1, s. 272. Sicco pchnął św. Wojciecha włócznią ciężką (*Wurfspeiß*), służącą do walki wręcz, a następnie św. Wojciech otrzymał 7 pchnięć za pomocą włóczni lżejszych (*Lanzen*); ss. 263 i 274, przypis 1.

którego ze względu na swoją długość w porównaniu z mieczem stanowiły one skuteczną broń w walce z rycerstwem konnym. Ciężkie włócznie stosowano w walce z bliska. Natomiast lekkie służyły do miotania z wolnej ręki i były podobne do krótkich włócznie, zwanych w Polsce sulicami. Włócznie były powszechnie stosowane przez Bałtów, o czym wzmiankuje staroruski epos z XII wieku¹¹. Dzięki swej prostej budowie włócznie były łatwe do wykonania i dlatego cena ich była niższa aniżeli mieczy.

W walce wręcz znalazły także zastosowanie długie włócznie o żelaznych ostrzach z szerokim liściem i wyraźnie wyodrębnionym żeberkiem (długość grotu 21 cm), jak również włócznie z żelaznym grotem z długą tulejką i krótkim stosunkowo liściem o romboidalnym przekroju. Długość grotu wynosiła około 20,5 cm. W grobach pruskich spotyka się także małe groty z szerokim krótkim liściem i szeroką tulejką o długości 10 cm, które stanowiły najprawdopodobniej część składową włócznie.

Drzewca włócznie i oszczepów niejednokrotnie zdobiono i wzmacniano miedzianymi obręczami. Znalaziono także włócznie, których groty posiadały elipsowaty przekrój oraz romboidalne lub wąskie wydłużone liście. Spotykane groty wykazywały często bogatą ornamentykę.

Groty włócznie odkryte w ostatnich latach, jak również groty opisane w wcześniejszych publikacjach należą do form rozpowszechnionych na całym obszarze wschodniobałtyjskim w okresie wczesnośredniowiecznym i średniowiecznym. Obok broni drzewcowej, Prusowie używali także broni siecznej, tj. mieczy i noży¹². Była to broń kosztowna i noszona wyłącznie przez bogatych.

Miecz jednosiecznych używano do siekania, natomiast dwusiecznych do pchnięć. Miecze były bronią warstwy możnych. Toteż nobile pruscy nosili miecze z rękojeściami pięknie zdobionymi i inkrustowanymi miedzią, srebrem, a niekiedy złotem. Pochwy skórzane lub drewniane, w których noszono miecze, posiadały w dolnej części metalowy trzewik. Czasami używano drewnianych pochew, które w dole owijano drutem. Miecze używane przez Prusów posiadały następujące wymiary: długość bez rękojeści 47,8 cm, szerokość 3,5 cm¹³. Głównia była gładka lub posiadała bruzdy, idące do połowy jej długości. Archeolodzy litewscy podają, że długości mieczy znalezionych w grobach na Żmudzi dochodziła nieraz do 0,75 m¹⁴.

W walce wręcz używano także długich noży bojowych o ostrzu tylko z jednej strony, bardzo podobnych do krótkich mieczków. Noże z trzpieniem kołcowym, dwustronnie lub jednostronnie wydzielonym od główni znaleziono w Mojtnach, pow. mrągowski. Wśród nich spotykamy dwa typy: duże noże

W miejscu, gdzie odbywał się targ, św. Wojciech zaczął przemawiać do Prusów i uczyć ich zasad wiary chrześcijańskiej. Prusowie zniecierpliwieni przemową obcego przybysza zaczęli obrzucać go i jego towarzyszy gradami ziemi, a następnie krzycząc, wymachiwali nad ich głowami maczugami. (D u s b u r g, Bd. 1, J e r o s c h i n, s. 630, w. 3885—3890).

¹¹ *Słowo o polku Igorewie*, Moskwa-Leningrad 1950, s. 23.

¹² J. Okulicz, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego odkryte w miejscowości Bogaczevo na przysiółku Kula, pow. Giżycko*, Rocznik Olsztyński, t. 1, Olsztyn 1958, ss. 77, 104—106, tab. III, 5 i 6.

¹³ R. Odoj, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych w Równinie Dolnej, pow. kętrzyński w 1956 i 1957 r.*, Rocznik Olsztyński, t. 1, 1958, ss. 148, 149.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Lietuviu Karas su Kriziuočiais*, Vilnius 1964, s. 88.

o długości od 20 do 25 cm oraz zwykle, małe. Do pierwszego typu zaliczamy większość noży zdobionych¹⁶.

W powiecie giżyckim w miejscowości Bogaczewo znaleziono duży nóż żelazny z krótkim trzpieniem kolcowym. Głównię wzdłuż tyłka ozdobiono z jednej strony linią ząbków i punktami, rozmieszczonymi naprzeciwko każdego z ząbków, z drugiej — linią prostą i ząbkami. Długość noża — 26 cm, długość główki 20,3 cm, największa szerokość 3,5 cm, szerokość zaś tyłka 0,7 cm¹⁷. Noże noszono u pasa w skórzanych lub drewnianych pochwach, posiadających w dole metalowe okucia. Rękojeści noży zdobiono za pomocą frezeli, wykonanych z dużym artyzmem, z cienkich, posrebrzanych drucików skręconych spiralnie¹⁸.

U Prusów w powszechnym użyciu były topory wojenne o ostrzu rozszerzającym się wachlarzowo, lekkie i pięknie zdobione. Szerokość ostrza dochodziła nieraz do 20 cm. Topór zamocowany na długim, drewnianym drzewcu stanowił doskonałą, a zarazem niebezpieczną broń dla wrogów. Przy badaniach archeologicznych, prowadzonych na terenach Prus i zachodniej Żmudzi odkryto topory wojenne z tzw. brodą, tj. z jęczymkiem w dolnej części. Jęczymek taki służył do poszerzenia powierzchni tnącej. W walce używali też Prusowie zwykłych siekier ciesielskich, którymi posługiwali się w codziennej pracy. Na terenie cmentarzyska w pow. giżyckim znaleziono dwie siekiery tulejowate. Jedna z nich, miniaturowa siekieryka z poprzecznym otworem na toporzyko należy do typu późniejszego, rozpowszechnionego szczególnie na terytorium sudawskim, tj. północnej części Jaćwieży¹⁹.

Jako broni obuchowej wszyscy Bałtowie używali maczug drewnianych i mocnych drągów, posiadających zgrubienie z jednego końca. Niekiedy używano odmiany maczugi, posiadającej prosty gruby trzonek żelazny lub metaliczny z nasadzoną na nim głowicą żelazną. Czasami dla zwiększenia ciężaru głowic sypano do ich środka ołów, przez co zwiększano masę maczugi i zdolności miażdżące²⁰. Używano też pałek pociskowych do miotania na odległość. Były one podobne do bumerangu, z tą jednak różnicą, że miały kształt małych maczug, a po wyrzuceniu nie wracały oczywiście na swoje miejsce. Pałki pociskowe w liczbie 6—8 szt., a nieraz i więcej były noszone przez pruskich wojowników za pasem. W rękach doświadczonych miotaczy kamienie stanowiły również groźną broń. Nieduże kamienie ciskano na wroga z ręcznych proc, sporządzanych z rzemieni lub sznurków konopnych. Niejednokrotnie miały miejsce wypadki, że oddział rycerstwa polskiego lub niemieckiego zniemacka zaskoczony przez Prusów pod gradem kamieni ponosił znaczne straty. Jeszcze do niedawna w literaturze historycznej panowało przekonanie, że Bałtowie nie znali łuków²¹. Przeczą temu jednak wykopaliska archeologiczne oraz wzmianki w źródłach pisanych²². J. Voigt podaje, że Prusowie w walkach

¹⁶ J. Okulicz, op. cit., ss. 102—103.

¹⁷ Ibidem, ss. 28, 50.

¹⁸ *Iš Lietuvių Kultūros Istorijos*, t. 2, Vilnius 1958, s. 167; P. Kulikauskas, R. Kulikauskienė, A. Tautavičius, *Lietuvos Archeologijos Bruožai*, Vilnius 1961, ss. 433—434.

¹⁹ J. Okulicz, op. cit., ss. 104—106.

²⁰ W. Gaerte, *Urgeschichte Ostpreussens*, Königsberg 1929, ss. 336, 383; J. Voigt, op. cit., s. 531.

²¹ H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa litewskiego*, t. 2, Wilno 1932, s. 230.

²² W. T. Paszuto, *Obrazowanie Litowskogo Gosudarstwa*, Moskwa 1959, s. 355; Dusburg, Bd. 3, s. 112, c. 112 (117). Przy oblężeniu Wielony są wymienieni łucznicy.

z Polakami używali zatrutych strzał²³. Badając grodziska położone na terenie Prus, Litwy i Łotwy odkopano groty strzał w warstwach datowanych na okres poprzedzający wiek XIII, nie mówiąc już o znaleziskach dokumentalnych z XIII—XV w. W XIII w. wszyscy Bałtowie, a przede wszystkim Litwini, zaczęli używać kusz. Sprzymierzeni z Litwinami Żemgalowie mieli także kusze, o czym wspominają kroniki²⁴. Natomiast Prusowie zaczęli stosować kusze dopiero podczas walk, prowadzonych z Zakonem²⁵. Kusze znalazły powszechne zastosowanie w wojsku litewskim już w XIV i XV wieku. Poćsk kuszy zwany bełtem posiadał znacznie większy ciężar, aniżeli grot strzały, był krótszy i grubszy od strzał, a w związku z tym posiadał większą siłę przebicia. Groty do kusz wyrabiano ze stali utwardzanej na powierzchni, dzięki czemu przebiwały one łatwo kolczugi i pancerze. Groty bełtów posiadały ostrze w kształcie ostrosłupa o kwadratowej podstawie, a często też stosowano groty rozwidłone. Szczególnie dużo bełtów znaleziono na terytorium Litwy przy rozkopywaniu pilkalisów. Podczas toczonej walki pruscy i litewscy nobile oraz jeźdźcy dla ochrony głowy używali szyszaków typu stożkowego, co wskazuje na ich ruskie pochodzenie.

Na terenie wykopalisk w Prusach w Eksritten i Gross-Friedrichsberg jeszcze przed II wojną światową znaleziono 2 hełmy stożkowe, które można zaliczyć do typu hełmów „wielkopolskich” lub „czernichowskich”. Do Prus mogły one przywędrować bądź bezpośrednio z Rusi, bądź też drogą pośrednią z Polski. W grobach nobilitów pruskich znaleziono hełmy, które nosili wojownicy ruscy w Nowogrodzie²⁶. Hełm tego typu znaleziono w 1963 r. w grobowcu koni we wsi Pakalniszki w okręgu Szaki. Jest on datowany na XII—XIII wiek. Hełm stożkowy został wykonany artystycznie i pięknie zdobiony przez ówczesnego wytwórcę²⁷. Kronikarze z tego okresu niewątpliwie mieli w swej wyobraźni bogactwo takich hełmów pisząc o nich z uznaniem: *szlom że ich jako sołncu woschodiaszczy*, lub *helme waren von golde rich*²⁸. W ten sposób odkrycia archeologiczne częściowo potwierdzają wzmianki kronikarskie o tym, że książęta litewscy, a prawdopodobnie i pruscy nosili ozdobne szyszaki złożone. Wyróżniały się one wśród innych zarówno swym kształtem, jak i bogactwem wykonania. Wysokie do 30 cm, zwężały się ku górze.

Wydaje się jednak, że opisany wyżej hełm stożkowy nie tylko miał charakter reprezentacyjny i był prawdopodobnie używany podczas przeglądów wojsk z okazji uroczystości lub spotkań dyplomatycznych, ale również hełmy tego typu były używane podczas walki. Kroniki wspominają, że Bałtowie nosili zbroje i podkreślają ich wysoką jakość²⁹. Zbroje stanowiły część uzbrojenia ochronnego, używanego zarówno przez Prusów jak i Litwinów. Zamiast ciężkich kaftanów z przełomu XI i XII wieku, wśród Bałtów rozpowszechnił się w XIII i XV wieku zwyczaj noszenia elastycznych zbroi, wyrabianych z niewielkich stalowych ogniw, łączonych ze sobą, tj. kolczug, jak również skórzanych kaftanów z naszytymi na nie metalowymi blaszkami lub kółkami. Kolczugi stanowiły dobre zabezpieczenie ciała, gdyż były one bardzo elastyczne i skutecznie chroniły przed ciosami broni siecznej.

²³ J. Voigt, op. cit., s. 532.

²⁴ Lietuviu Karas..., s. 88.

²⁵ J. Voigt, op. cit., ss. 532, 533.

²⁶ J. Antoniewicz, *Niektóre dowody kontaktów słowiańsko-pruskich w okresie wczesno-średniowiecznym*, Wiadomości Archeologiczne, t. 22, z. 3—4 1955, ss. 233—274.

²⁷ Lietuviu Karas..., s. 90.

²⁸ *Połnoje Sobranije Russkich Lietopisej*, t. 2, 813, Petersburg 1908.

²⁹ Jeroschin, op. cit., s. 630, w. 3885.

W boju Prusowie posługiwali się tarczami zarówno ciężkimi jak i lekkimi, które posiadały różne kształty, np. koliste, owalne, migdałowate lub prostokątne. Tarcze wyrabiano najczęściej z desek obciągniętych skórą i zaopatrzonych w metalowe okucia. Wojownicy walczący pieszo, a także jeźdźcy trzymali w lewej ręce lekkie tarcze. Natomiast tarcze większe i cięższe w kształcie prostokątów tzw. „pawężę” stawiano podczas walki na ziemi. Czasami podpierano je drągiem i walczono z wrogiem, pozostając w ukryciu za taką ruchomą osłoną³⁰. Na cmentarzu w miejscowości Bogaczewo w pow. giżyckim znaleziono żelazny szczyt tarczy ze spiczastym kołcem, przechodzącym łagodnie w stożek i wysoki kołnierz. (Wysokość 12 cm, średnica 16,5 cm, średnica kołnierza 11 cm). Znalezione szczyty należą do typów stożkowych z krótkim lub średnim kołcem ściętym na płasko i niezbyt wysokich³¹.

Jeźdźcy oprócz broni zaczepnej i odpornej posiadali odpowiednie wyposażenie jeździeckie, złożone z ostróg oraz rzędu końskiego. Ostrogi używali wodzowie i starszyzna rodowa. Były one artystycznie wykonane i posrebrzane. W skład rzędu końskiego wchodziło drewniane siodło, pokryte skórą, dalej żelazne strzemiona i skórzane uzdy z wędzidłem. Nieodłączną częścią zaopatrzenia jeźdźca był także pas. W grobach pruskich i litewskich nobilów znaleziono szczególnie piękne skórzane pasy z miedzianymi i srebrnymi obiciami. Często nabijano je miedzianymi plakietkami. Z prawej strony pasa zwisały ku dołowi frędzle o długości 20 cm, składające się z kilkunastu spirali owiniętych dokoła paska skózanego³².

Źródła pisane nie wspominają prawie o rzędzie końskim. Obecnie możemy poznać go dokładniej na podstawie badań archeologicznych. Najbardziej ozdobną część oporządzenia końskiego stanowiły uzdy. Były one plecione z rzemieni, posiadających okucia ołowiane. Przy uzdach zawieszano także małe dzwoneczki miedziane. Czasami dzwoneczki te posrebrzano. Ogłowie końskie zdobiono za pomocą miedzianych spirali lub łańcuszków. Do łańcuszków doczepiano ozdobne blaszki metalowe. Niekiedy przednia część, „czoło” głowy końskiej posiadało „naczółek”, który spełniał rolę osłony w boju. Wędzidła całe wraz z uzdami rzadko trafiają się w grobach³³. W jednym z grobów na terenie cmentarzyska w Bogaczewie, w pow. giżyckim, odkryto dwie żelazne sprzączki oraz okucie żelazne — prawdopodobnie nachrapnik. Stanowią one zapewne pozostałości związane z wędzidłem ogłowia końskiego³⁴. Trafiają się także w grobach pierścienie od wędzideł, tzw. „rozdzielacze”. Znaleziono również dwa wędzidła końskie. Jedno z uzdą plecioną z rzemieniem i okuciami srebrnymi i brązowymi.

Prusowie, podobnie jak i sąsiedni Bałtowie, używali skórzanych siodel, strzemion i ostróg żelaznych. Na terenie dawnej Jaćwieży w jednym z grobów odkryto dobrze zachowane siodło, ozdobione brązowo-srebrnymi plakietkami, dalej dwa wędzidła końskie, w tym jedną całą uzdę, plecioną z rzemienia z okuciami brązowymi i srebrnymi³⁵. Grzbiet koński pod siodłem

³⁰ Heinrichi, *Chronicon Lyvoniae*. Ex recensione W. Arndt in usum scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis recudi fecit G. H. Pertz, Hannoverae 1874, XIV, 5.

³¹ J. Okulicz, op. cit., ss. 77—104; J. Jaskanis, *Wyniki badań przeprowadzonych na cmentarzysku kurhanowym w miejscowości Osowa, pow. Suwałki w latach 1958—1959*, Rocznik Białostocki, t. 1, 1961, tab. V, 7, s. 163.

³² *Lietuviu Karas...*, s. 92.

³³ J. Okulicz, op. cit., s. 103, tab. X, 5; J. Jaskanis, op. cit., s. 163.

³⁴ J. Okulicz, op. cit., s. 103, tab. X, 6. s. 77, tab. IV, V, VI, VIII, IX, X.

³⁵ J. Antoniewicz, *Polskie badania archeologiczne nad Bałtami w okresie powojennym (1945—1957)*, Rocznik Olsztyński, 1958, t. 1, ss. 307, 308.

zaścielano derką lnianą, zdobioną plakietkami miedzianymi oraz łańcuszkami. Popręgi i rzemienie posiadały niekiedy okucia srebrne.

Ostrogi odkryte w Bogaczewie oraz w Równinie Dolnej są bardzo podobne do siebie i należą do typów, które na obszarach słowiańskich pojawiają się dopiero w końcu XIII wieku oraz na przełomie XIII i XIV wieku. O ile ostroga żelazna znaleziona w cmentarzysku w Bogaczewie posiada trzy nity, a pozostałe ostrogi mają zaczepy guzowe³⁶, to egzemplarze z Równiny Dolnej są bardziej rozwinięte w postaci silnie wydłużonych bodźców z bardzo dużym wygięciem rowdowatym kabląka ostrogi. Archeologowie datują je nie wcześniejszej niż na połowę XIV wieku³⁷. Niekiedy czoła bojowych ogierów upiększano za pomocą miedzianych ozdób. Ogony zaś zdobiono za pomocą metalowych pierścieni.

Opisane wyżej szczegóły charakterystyczne są dla oporządzenia koni bojowych, którymi Bałtowie posługiwali się w walkach toczonych z Zakonem i Słowianami³⁸. Należy zaznaczyć, że konie bojowe specjalnie hodowane i pielęgnowane miały u Prusów wysoką cenę i dlatego wojownicy konni rekrutowali się z możnych i bogatych Prusów.

Prusowie, podobnie jak ich sąsiedzi Litwini i Pomorzanie posiadali swe znaki bojowe, które występowały zapewne w postaci płachty materiału z malowanym lub wyszywanym obrazem oraz z drzewca, na którym płachta ta była rozpięta³⁹. Z instrumentów muzycznych w wojsku pruskim, analogicznie jak u Litwinów i Żemgalów, zapewne używane były rogi, piszczałki, a może i bębny. Z nazw, które zachowały się w staropruskich słownikach widać, że Prusowie posiadali wiele wyrazów z zakresu uzbrojenia i wojskowości⁴⁰. Podajemy kilkanaście wyrazów pruskich: *sarvis* — pancerz; *kalabian* — miecz; *salmis* — hełm; *skaytan* — tarcza; *kelian* — włócznia; *aysmis* — sulica; *romestue* — topór; *kersle* — siekiera; *balgnan* — siodło; *brigelan* — uzda; *lingasaytan* — strzemię; *kariawoytis* — przegląd wojsk; *waida* — zgromadzenie ludowe.

Wygląd oraz uzbrojenie Prusów z X—XIII wieku w ogólnych zarysach można odtworzyć na podstawie skąpych materiałów ikonograficznych, znajdujących się na drzwiach katedry gnieźnieńskiej, na kolumnie kapituły w Malborku oraz na freskach katedry w Królewcu. Na drzwiach katedry w Gnieźnie przedstawiono wyraźnie ubiór Prusów, który sięgał do kolan, tarcze nieduże owalne oraz miecze, włócznie i łuki. Na kolumnie kapituły jest widoczny łucznik pruski z łukiem i strzałą. Na freskach katedry w Królewcu są także widoczne niektóre szczegóły uzbrojenia wojowników pruskich oblegających to miasto w czasie walk prowadzonych w końcu XIII wieku.

³⁶ J. Okulicz, op. cit., s. 103.

³⁷ R. Odoj, op. cit., ss. 148, 149.

³⁸ W. Gaerte, op. cit., s. 168; *Lietuviu Liaudies Menas, Senoves Lietuviu Papuošalai*, ks. 1, Vilnius 1958, ss. 561—564; *Is Lietuviu Kulturos Istorijos*, t. 1, Vilnius 1958, ss. 83—93, t. 2, ss. 17—18.

³⁹ *Kronika Thietmara*, op. cit., ks. VI, c. 23, p. 114, s. 344 i ks. VII, c. 64, s. 558. J. Voigt, Bd. 1, ss. 686—695, Beilage Nr IX — *Über die altpreussischen Fahnen* — Inschrift, podaje, że Szymonem Grunauem i Dawidem Lucasem, że Prusowie mieli sztandary wojenne z białego płótna o długości 5 m i szerokości 3 m z wizerunkiem trzech bogów pruskich i napisem: *Diev Korg supyk su pustitoieis uzitk szus; Got Korche, zurne mit den Verheerern, thue ihnen Böses (oder, schlage sie!)*. W tłumaczeniu na język polski oznacza: Boże Kurko — rozgniewaj się na niszczycieli (tj. na najeźdźców) i zbij ich (zniszcz).

⁴⁰ *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 1, 1864, s. 362; R. Trautman, *Die altpreussischen Sprachdenkmäler*, Göttingen 1910, ss. 88—89.

Charakterystyczne w tym okresie dla Prusów są hełmy z różnymi ozdobami w górze, tarcze podłużne oraz ubiory sięgające nieco za kolana ⁴¹.

Prusowie utrzymywali żywe kontakty handlowe ze Skandynawią i Rosją, prowadząc handel bursztynem, piótnem, produktami rolniczymi oraz solą. Od Skandynawów i Rusinów kupowali tkaniny ozdobne, wyroby metalowe, a przede wszystkim brzoń, co potwierdzają znaleziska archeologiczne w grobach wielmożów pruskich. O imporcie broni ze Skandynawii do Prus wspomina w swej nie opublikowanej pracy T. D m o c h o w s k i, pt. *Uzbrojenie Prusów w V—XIII w.*

Na podstawie systematycznych prac wykopaliskowych, dokonywanych w Równinie Dolnej koło Kętrzyna na terenie dawnej Barcji stwierdzono rzecz charakterystyczną, a mianowicie, że zarówno brzoń jak i formy ozdób znalezione w cmentarzyskach pruskich wykazują pewne wspólne własności z elementami kultury materialnej Kurów, Żemgalów i Litwinów ⁴². Podczas swych wypraw wojennych Prusowie znali i stosowali różne środki transportowe. Potrafili wyrabiać wozy z jednego kawałka drewna, odpowiednio wygiętego ⁴³. Historyk litewski S. Bernotiene podaje, że jeszcze w XIX wieku na Litwie wyrabiano dwukonne telegi w całości z drewna ⁴⁴. Dusburg podaje informacje o lekkich wozach dwukolowych, za pomocą których zaopatrywano wojowników w żywność oraz podwożono niezbędny sprzęt obozowy. Oprócz tego typu wozów używano ciężkich wozów, w których przewożono zdobycz wojenną oraz transportowano maszyny oblężnicze ⁴⁵. W języku pruskim wozy określano różnymi terminami: *abasus* — lekki wóz, *aruarbs* — długi wóz. W powszechnym użyciu były także sanie. Większe zwano *slayo*, lżejsze zaś na jedną osobę, *wessis* ⁴⁶. Sanie służyły do jazdy oraz do transportu łupów wojennych, a także zabezpieczenia przed atakiem nieprzyjaciela ⁴⁷. Na saniach Prusowie i Zmudzini wieźli do domu ciała poległych. Jaćwingowie posiadali również, jak pisze kronikarz ruski: *kolymagi swoja reksze stany* ⁴⁸. Zarówno do wozów, jak i san zaprzęgano konie, które chodziły w chomątach — *paddis* albo w specjalnej uprzęży. Prusowie chętnie jeździli na koniach nie podkutyh. Nazwa podkowy — *lattaco* wskazuje na to, że chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie konia przed ślizganiem się na lodzie. W wykopaliskach podkowy trafiają się na ogół rzadko ⁴⁹.

Prusowie posiadali i stosowali czółna rybackie oraz łódzie i większe statki. Łódzie służyły do transportu wodnego, a także jako ważny środek przemyślenia. Polskie łódzie rzeczne na Wiśle niewiele różniły się od współczesnych łodzi morskich. Mogło się w nich pomieścić co najmniej trzydziestu kilku ludzi.

⁴¹ *Lietuviu Karas...*, s. 164.

⁴² R. O d o j, op. cit., ss. 148—149; E. B a l o d i s, *Det äldsta Lettland*, Uppsala 1940, s. 277; E. H o l l a c k, *Ein Gräbefeld bei Ekritten Kr. Fischhausen, Prussia*, Bd. 23, 1914, s. 283, rys. 127.

⁴³ S. G r u n a u, *Preussische Chronik*, Bd. 1—2, Leipzig 1875—1877; A. F i s c h e r, *Etnografia dawnych Prusów*, Gdynia 1937, s. 20.

⁴⁴ S. B e r n o t i e n e, *Valstieču sausumos susisiekimo priemonies XIX—XX w. Iš Lietuviu Kulturos Istorijos*, t. 1, Vilnius 1958, ss. 199—211.

⁴⁵ *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 1, ss. 379—382.

⁴⁶ R. T r a u t m a n n, *Baltisch-Slavisches Wörterbuch*, Göttingen 1923, ss. 192 i 357.

⁴⁷ *Lietuviu Karas...*, s. 103.

⁴⁸ *Počnoje Sobranije russkich lietopisej*, t. 2, 811; O. S c h r ä d e r, *Reallexicon der indogermanischen Altertumskunde*, 2, wyd. A. Nehringa, t. 1—2, Berlin—Leipzig 1917—1929 i t. 1, s. 186.

⁴⁹ A. F i s c h e r, op. cit., s. 20; *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 1, s. 380; R. T r a u t m a n n, op. cit., ss. 209, 314.

Na takiej właśnie łodzi płynął do Gdańska św. Wojciech i towarzyszący mu druzynnicy. W użyciu były ponadto mniejsze łódki i czółna. Podobne łodzie w tym czasie posiadali także Prusowie⁵⁰. Adam z Bremy podaje interesującą wzmiankę o tym, że Sambowie na swych statkach odbywali nawet dalsze podróże do portów szwedzkich, np. Birki, będącej przed rokiem 1000 ośrodkiem handlu skandynawskiego⁵¹. Można przyjąć za wiarygodne, że podczas oblężenia Królewca (*Twankste*) Prusowie płynęli rzeką na statkach. Ze strat, jakie ponieśli, wynika, że w jednej dużej łodzi (na pokładzie jednego statku) mogło się pomieścić od 20 do 25 wojowników. W czasie walk z Krzyżakami oprócz łodzi używali też płaskich promów⁵². Potwierdzeniem źródeł historycznych jest odkrycie w Prusach w dolinie rzeki Dzierzgoni (*Sirgune*) handlowego statku pruskiego o długości 12 m z masztem i resztkami żagli⁵³.

Przy zdobywaniu twierdz krzyżackich w okresie powstania pruskich Skallowie i Jaćwingowie stosowali nawet maszyny oblężnicze, które montowali i naprawiali⁵⁴. Dusburg podkreśla z naciskiem, że przy oblężeniu twierdzy Wielony (*Veluva*) Prusowie i Jaćwingowie oraz sprzymierzeni z nimi Litwini wprowadzili do walk maszyny oblężnicze, miotające kamienie, jak również przy oblężeniu szeroko stosowali ogień w postaci płonącego drewna i słomy⁵⁵. Nie tylko trudne do przebycia puszczce, mokradła i wody broniły dostępu do Prus. Mieszkańcy tego kraju starali się za pomocą sztucznych zapor nie dopuścić nieprzyjaciół w głąb kraju. Jako jeden z pierwszych Wulfstan wspomina, że poszczególne plemiona pruskie posiadały liczne i dobrze ufortyfikowane grody⁵⁶. Wiadomości Wulfstana odnoszą się do końca IX w.

⁵⁰ J. Canaparius, op. cit., s. 180.

⁵¹ Adam, *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*. Ex recensione Lappenbergii. In usum scholarum ex Monumentis germaniae Historicis recusa, Editio altera, Hannoverae 1876, ss. 40—41, 55, 154, 165—166.

⁵² H. Łowmiański, *Prusy pogańskie*, Toruń 1935, s. 10.

⁵³ *Lietuviu Karas...*, s. 90.

⁵⁴ R. Jassas, *Didysis Prusu Sukilimas*, Wilnius 1959, s. 19.

⁵⁵ Dusburg, s. 112, c. 122 (117); G. Köhler, op. cit., ss. 39—41 i ss. 44, 49, 52 i 54. — Podczas wielkiego powstania Prusów w latach 1260—1274 takie twierdze krzyżackie jak: Królewiec, Bartoszyce, Wiesenburg, Dzierzgoń, Kreuzburg, Rehden, Flienburg, Elbląg i wiele innych zostało oblężonych przez powstańców. Większość tych twierdz otoczyli Prusowie potężnymi umocnieniami, zaopatrzonymi w drewniane wieże oblężnicze (Dusburg, III, ss. 102, c. 95 (90)). W 1263 r. wpadły w ręce Prusów zamki Kreuzburg i Wiesenburg, które były szturmowane przez Prusów i ostrzeliwane za pomocą 3 maszyn oblężniczych. Np. Kreuzburg był otoczony 3 rzędami wałów, z których ostrzeliwano zamek i prowadzono blokadę. Bartoszyce posiadały silną załogę około 400 ludzi i były oblegane przez 1300 Natangów. Powstańcy otoczyli Bartoszyce umocnionymi wałami, zaopatrzonymi w 3 wieże oblężnicze drewniane i ostrzeliwali za pomocą 3 maszyn (Dusburg, III, s. 112, c. 118 (113)). Zamek Bartoszyce po 4-letnim oblężeniu został zdobyty, gdyż załoga z braku żywności opuściła go i uciekła do Elbląga i Królewca. (Dusburg, III, s. 112, c. 120 (116)). O zniszczeniu przez Krzyżaków balisty podczas oblężenia Wielony mówi Dusburg, III, s. 107, c. 105/100: *De quo facta Prutheni balistas valde de cetero timuerunt*.

⁵⁶ Dusburg, III, s. 147, c. 222 i III, s. 52, c. 2. — O terytoriach grodowych w Prusach pisze Dusburg: Każde plemię posiadało liczne grody i umocnienia (*Que libet istarum gentium habebat multa castra et firma*). Autor kroniki wspomina także o tym, że każde terytorium plemienne posiadało własnego króla zwanego *Griwe* lub *Reik* (Dusburg, III, s. 54, przypis 3). Nazywa ich *Reges reguli* i odróżnia od nobiles (Dusburg, III, s. 149, c. 228/223). J. Voigt określa ich mianem *rikys* — co znaczy *dominus-rez.* (J. Voigt, 1, ss. 715 i 719). Również Voigt na s. 176 przypis 2 podaje, że w przywileju wydanym w 1322 r. w Bartoszycach zaznaczono wyraźnie: *Veteres Prussi dicuntur fuisse sub Regibus*.

i mówią o tym, że u Prusów było dużo grodów (*manig burh*) i że w każdym z nich siedział książę (*cyninc*)⁵⁷. Potwierdzają to badania archeologiczne prowadzone przez naukowców polskich i radzieckich. Szczególnie zaś ciekawe przyczynki do poznania budownictwa grodowego i kultury materialnej Prusów zawierają prace wykopaliskowe J. Antoniewicza koło Giżycka i F. D. Guriewicz w okolicach Królewca⁵⁸. Przebieg walk z Zakonem potwierdza tę relację. Prusowie podobnie jak i inne ludy bałtyjskie posiadali bardzo rozwinięty system grodowy. Na podstawie kroniki Dusburga wnioskujemy, że każda włość — *pulka* posiadała co najmniej jeden gród. Najczęściej budowano gród na wzniesieniu naturalnym, otoczonym rozlanymi wodami lub mokradłami, wzmocnionymi w sposób sztuczny rowami, przepiekem, nasypem i wałami, dzięki czemu góra otrzymywała wymagane obronne kształty. Na szczycie wzniesienia lub góry, wzmocnionej na krawędzi wałów palisadą, znajdowała się właściwa twierdza, u stóp zaś wzniesienia mieściło się podgrodzie, również otoczone drewnianą palisadą, stanowiące miejsce tymczasowego schronienia ludności, która w czasie najazdu chroniła się do właściwej twierdzy⁵⁹.

Podczas pokoju w grodach stacjonowały tylko niewielkie załogi. Rozmiary grodów były skromne. Mogły one pomieścić maksymalnie 1000 ludzi. Na granicach poszczególnych ziem pruskich rozstawiano strażę, które ostrzegały mieszkańców przed zbliżającym się nieprzyjacielem⁶⁰. Źródła pisane podają, że niektóre grody posiadały sadzawki lub studnie⁶¹. I tak np. Skalowie pod Ragnetą (*Raganita*) mieli gród, znajdujący się na wysokiej górze. Na szczycie tej góry była sadzawka z rybami, którymi mieszkańcy żywili się podczas oblegania tej twierdzy przez Rusinów jeszcze na 9 lat przed przybyciem Zakonu do Prus⁶².

Tak więc prowadzone badania archeologiczne pozwalają stwierdzić istnienie dużej liczby grodów na terenach Prus, zbytnio nie różniących się pod względem konstrukcyjnym od sąsiednich litewskich lub mazowieckich.

T. Byczko podaje, że obraz rzutów poziomych tych grodów jest dość

⁵⁷ Dusburg, III, Beilage I; Wulfstans, *Reisebericht über Preussen*, s. 733.

⁵⁸ F. D. Guriewicz, *Niektóre dane o osadach i grodziskach Sambii*, Rocznik Olsztyński, t. 2, ss. 220—305; J. Antoniewicz, *Prusowie we wczesnym średniowieczu i zarys ich kultury materialnej*; Pomorze średniowieczne, Warszawa 1958, ss. 121 i n.; tenże, *Wyniki prac wykopaliskowych na grodzisku i podgrodzisku w Jeziorku, pow. Giżycko w 1950 r.* Materiały wczesnośredniowieczne, t. 2, Warszawa 1952, s. 235 i n.; *Kratkije Soobszczenia I.I.M.K.* t. 38, Moskwa 1951, ss. 91—98; tenże, *Archeologičeskie roboty w Kaliningradskoj oblasti w 1950 g.*, tamże: t. 47, 1952, ss. 93—100.

⁵⁹ H. Bonk, *Die Städte und Burgen in Altpreussen. Ordensgründungen in ihrer Beziehung zur Bodengestaltung*, Altpreussische Monatsschrift, Bd. 31, 1894, ss. 320—342. Wszystkie zamki krzyżackie były stawiane w miejscu dawnych grodów pruskich, a które odznaczały się znakomitym położeniem strategicznym, co świadczy o szczególnie rozwiniętym zmyśle obronnym dawnych Prusów. Umocnienia tych grodów posiadały konstrukcję kamienno-ziemną, rzadziej drewnianą.

⁶⁰ H. Łowmiański, *Prusy pogańskie*, s. 31.

⁶¹ B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku*, Poznań 1964, s. 241. Zaopatrywanie stałych punktów oporu w wodę było bardziej skomplikowane, aniżeli żywność. Ze względu na to, że zamki i grody najczęściej znajdowały się nad brzegami rzek lub jezior, dawało to im niezbędną do życia wodę. Jednak dla zabezpieczenia się na wypadek najazdu nieprzyjacielskiego i długotrwałego oblężenia, budowano różne urządzenia dostarczające wodę. W początkowym okresie na terenie grodów i innych osad zamkniętych kopano studnie.

⁶² Dusburg, III, s. 133, c. 181/176.

różnorodny, najczęściej jednak występują formy owalne, kuliste lub trójkątne, rzadziej czworoboczne. Zasada wyodrębnienia podgrodzia jest tutaj, podobnie zresztą jak i w innych grodach wczesnośredniowiecznych, prawie powszechna. Fakt ten nie miał jakiegos szczególnego znaczenia obronnego czy też organizacyjnego, lecz wynikał z panujących wówczas stosunków społeczno-gospodarczych, decydujących o osiedleniu się licznych rzemieślników w najbliższym sąsiedztwie grodu, co jest zjawiskiem ogólnie znanym w średniowieczu⁶³. Istnienie więc licznych grodów oraz szczególnie trudny teren, charakteryzujący się dużą ilością jezior, bagien i lasów⁶⁴, a także gęstym zaludnieniem, z całą świadomością i konsekwencją wykorzystywany przez Prusów jako naturalny czynnik obrony, powodowały trudności w podboju tego kraju.

Obszar zamieszkiwany przez plemiona pruskie liczył około 42 tysięcy km². Poszczególne terytoria plemienne dzieliły się na drobniejsze okręgi (włości), zwane po prusku *pułka*. Te związki terytorialne powstały w wyniku dążności mieszkańców Prus do obrony. Grody znajdujące się w danym okręgu stanowiły główne punkty oporu. Podczas najazdu nieprzyjacielskiego ludność chroniła się bądź do najbliższego grodu, bądź też kryła się wśród puszczy, jezior i trudno dostępnych bagien. Natomiast mężczyźni władający bronią zgłaszali się do starosty danego okręgu, wybieranego w czasie grożącego niebezpieczeństwa, a więc na okres wojny. Starosta dowodził tylko siłami zbrojnymi danej włości, gdyż zarówno plemiona pruskie, jak i poszczególne włości nie łączyły się ze sobą i najczęściej działały oddzielnie. Starostowie powoływali pod broń pospolite ruszenie ludności oraz mieli prawo karać śmiercią tych, którzy uchylali się od obowiązku walki. Zazwyczaj starosta rozpoczynał działania wojenne przy współdziałaniu swej drużyny. Drużyna u Prusów składała się z zawodowych wojowników, pozostających na utrzymaniu starosty, który ją żywił i utrzymywał ze środków zdobytych na wojnie lub w drodze rabunku oraz z danin ludności w bydło i ziarnie. Drużyna u Prusów, podobnie jak u Jaćwingów i Litwinów składała się z oddziału przybocznego, złożonego z domowników i dworzana naczelnika plemiennego. Aczkolwiek źródła nie wspominają bezpośrednio o istnieniu drużyny wśród Prusów, to jednak wzmiankują o tym, że Skomantas, słynny wódz jaćwieski opuścił swój kraj i zbiegi przed Krzyżakami na Ruś *Scumandus ... cessit de terra sua cum tota familia et amicis ad terram Russie*⁶⁵.

Z szeregów drużyny wywodziła się arystokracja plemienna tzw. *vitingo*, która stanowiła jakby zawodową warstwę rycerską⁶⁶. *Utilitati omnium, qui antiqui vitingi vocantur*⁶⁷. Były to oddziały konne, zaprawione w rzemiośle wojennym i dobrze uzbrojone, dzięki czemu mogły nawet skutecznie walczyć w otwartym polu z rycerstwem zachodnim. Ludność włościańska osobiście wolna i niezależna od nobilów jako pospolite ruszenie uczestniczyła w obronie kraju, nie biorąc udziału w akcjach zaczepnych, które prowadzili *vitingo*. Do obowiązków ludności należało fortyfikowanie grodów, budowa umocnień, a także pełnienie stróży na pograniczu swego terytorium⁶⁸. Według H. Łowmiańskiego pruskie pospolite ruszenie było uzbrojone dość prymitywnie,

⁶³ T. Byczko, *Z badań nad genezą rozplanowania przestrzennego zamku krzyżackiego*, Rocznik Olsztyński, t. 4, 1964, ss. 148—149.

⁶⁴ Anonim tzw. Gall, *Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*, Pomniki Dziejowe Polski, wyd. K. Małczyński, Kraków 1952, ss. 112—154.

⁶⁵ Dusburg, III, s. 143, c. 211/206.

⁶⁶ R. Jassas, op. cit., ss. 15 i 16; J. Voigt, op. cit., Bd. 3, ss. 441—443.

⁶⁷ Dusburg, III, s. 104 przypis 1.

⁶⁸ B. Miśkiewicz, op. cit., s. 230.

a więc w oszczepy, proce i pałki pociskowe, kamienie oraz tarcze drewniane⁶⁹. Dlatego też najdogodniejszym momentem dla wystąpienia pospolitego ruszenia był odwrót nieprzyjaciela, obciążonego łupem i skrępowanego w ruchach. Nie można jednak zgodzić się z W. M. Piercewem, który podaje, że pruskie pospolite ruszenie było uzbrojone tylko w pałki drewniane⁷⁰. Z taką bowiem bronią powstańcy pruscy nie mogliby zadawać kłęski Zakonowi i zwyciężać doborowe rycerstwo zachodnioeuropejskie.

Należy zwrócić uwagę, że ludność pruska miała pełne prawa polityczne, uczestnicząc w zgromadzeniach ludowych (wiecach) i podejmując decyzje w sprawach danej włości. Wiece decydowały również o sprawach pokoju lub wojny, wyborze starostów, budowie grodów lub umocnień oraz o stosunkach z sąsiadami. Jakkolwiek cała ludność brała udział w wiecu, to wyłącznie przedstawiciele arystokracji plemiennej ustalali projekty uchwał najpierw między sobą, które następnie poddawano głosowaniu zgromadzenia ludowego. Widać to wyraźnie z kroniki Jeroschina, opisującego zgromadzenie ludowe na Sambii około roku 1256, zwołane dla omówienia wyprawy na Kłajpedę oraz podjęcia decyzji wymarszu⁷¹. Z podanego opisu widać, że o wszystkim decydowali „dobrzy” i „mądrzy” — najbardziej doświadczeni wodzowie, „starszyzna”, którzy radzili w odosobnieniu od prostych wojowników i swoje wnioski przekazywali „najgodniejszemu”, siedzącym w wyznaczonych im ławach, oddzieleni od pospolitego ruszenia. Po skończonej naradzie i przyjęciu propozycji „najmędrszych”, jeden ze znakomitych, kronika nazywa go *der hoeste same*, a więc prawdopodobnie wódz, wydawał rozkaz, aby „każdy, kto może dźwignąć tarczę” chwycił za broń i w oznaczonym dniu rozpoczął marsz na Kłajpedę. Zaznaczał przy tym, że nieposłuszeństwo będzie karane śmiercią. Jak podaje kronika, „radość ogarnęła w jednej chwili zgromadzonych Sambów i bez najmniejszego wahania zgodzili się wziąć udział w wyprawie wojennej”.

Następnie spróbujemy scharakteryzować taktykę bitewną Prusów. Dla obrony kraju wojsko zwoływali gońcy za pomocą specjalnego krzyku, zwanego w języku pruskim *wackis*, po czym po zbiorce odbywał się przegląd wojsk — *kariawoytis*. Wojsko pruskie stawało obozem, zwanym *liskis* i ubezpieczało się przy pomocy zasieków oraz płotów⁷². Ze względu na to, że wojsko pruskie posiadało słabsze uzbrojenie, aniżeli rycerstwo niemieckie lub polskie, Prusowie stosowali walkę podjazdową. Starali się oni wykorzystać przede wszystkim warunki terenowe dla napadu na nieprzyjaciela w miejscu szczególnie nieodpowiednim do stoczenia bitwy. Nękali więc wroga nieoczekiwanymi i powtarzającymi się napadami oraz zasadzali się po lasach, trzęsawiskach i terenach podmokłych. W obliczu nieprzyjaciela otaczali się przesiekami. Podczas walk prowadzonych z Zakonem oraz księżętami polskimi stosowali nieraz pozorną ucieczkę z pola bitwy. I tak np. wiosną 1263 r. w bitwie toczonej przez Prusów z Krzyżakami na ziemi lubawskiej, wódz pruski Henryk Monte (*Montas*) zastosował manewr taktyczny, polegający na pozornej ucieczce swych wojsk z pola bitwy. Pod naciskiem ciężkiej jazdy

⁶⁹ H. Łowmiański, *Prusy pogańskie*, s. 32.

⁷⁰ W. Piercew, *Kultura i religija drevnych Prussow*, Uczenie zapiski Bieloruskogo gosudarstwiennowo uniwersiteta, imienia W. I. Lenina, wyp. 16, seria istoriczeskaja, Mińsk 1953, s. 377.

⁷¹ Jeroschin, op. cit., ss. 629, 630, wiersz 3750—3890 i s. 632, wiersz 4007. Na zebraniach ludowych głos zabierali: *die besten* (najznakomitsi) oraz kapłani pruscy; Dusbürg, III, s. 53, p. 3. Na czas wojny byli wybierani wodzowie, których Dusbürg nazywa *Reges Pruthenicales*.

⁷² A. Fischer, op. cit., s. 16.

niemieckiej w początkowej fazie walki Prusowie zaczęli się cofać, a następnie rozbiegli się po lesie, zaroślach i łąkach. Gdy szereg niemieckie przeredziły się i chorągwie posiadały zaledwie kilkunastu rycerzy, wojownicy pruscy połączeni w małe grupy wrócili na plac boju i po zaciętej walce rozbili doszczętnie Niemców. Zginął wówczas mistrz Zakonu Helmerich oraz marszałek Dietrich, jak również 40 rycerzy zakonnych i pozostała część wojska ⁷³. — *Plaga fuit tanta* — pisał o tej klęsce Dusburg. Taktyka pozornej ucieczki oraz liczne manewry podczas toczonych bitew były charakterystyczne dla wszystkich Bałtów w omawianym okresie. Podczas walk prowadzonych z Bolesławem Krzywoustym Prusowie nie przyjmowali otwartej bitwy z Polakami, lecz kryli się po lasach i zaroślach, atakując z ukrycia. 15 czerwca 1242 r. nad Ossą koło miejscowości Rensen, książę Świętopełk i sprzymierzeni z nim Prusowie oraz Jaćwingowie rozbili wojsko krzyżackie, stosując na początku bitwy manewr pozornej ucieczki, a następnie uderzając na ścigających ich rycerzy. W bitwie tej zginął mistrz krajowy oraz 400 rycerzy. Tylko 10 uniknęło śmierci ⁷⁴.

Daniło, książę ruski, przestrzegał swoich wojów przed taktyką pogan, pouczając ich: *O muži woitii ne wmešte li jako christiinom prostranstwo jest krepost', poganom že jest [krepost'] tesnota* ⁷⁵. („Czyż nie wiecie wojownicy, że dla chrześcijan przestwór twierdzą, dla pogan zaś ciasnota, w gęstwie wojować ich obyczaj”). Podczas bitwy Prusowie stosowali szyk klinowy *cuneus*, charakterystyczny dla wszystkich Bałtów ⁷⁶.

W 1261 r. przy obleganiu twierdzy Wiesenburg (w jęz. pruskim *Walawonu*), Jaćwingowie i Prusowie zastosowali podstęp. Jeden z Prusów znajdujący się w zamku namówił obleżonych Krzyżaków, aby zrobili wypad na oblegających pogan. Załoga wyszła z zamku i uderzyła na wojsko Jaćwingów, którzy zaczęli uciekać i zatrzymali się dopiero nad brzegiem rzeki Węgorapy, gdzie był ich obóz oraz główne siły. Przy zbliżeniu się rycerzy zakonnych, Jaćwingowie natychmiast ustawili swe rozproszone szyki i uderzyli na ścigających. Rycerze zaczęli się cofać, a następnie uszli do najbliższego grodu, który został przez Jaćwingów zdobyty. Dwudziestu braci zakonnych zostało zabitych ⁷⁷.

Gdy wojska krzyżackie rozdzieliły się i jedna część udała się na Warmię, na drugą, znajdującą się w Natangii uderzyli pod wsią Pocarwis (22 stycznia 1261 r.) Prusowie pod wodzą Henryka Monte. Bitwa zakończyła się wielką klęską Krzyżaków ⁷⁸. W 1271 r. pod Poganste (*Menten*) Prusowie podzielili swe wojsko na 2 części: jedna niespostrzeżenie przeprowiła się przez rzekę i obeszła od tyłu wojska krzyżackie, druga zaś uderzyła od czoła. Krzyżacy

⁷³ Dusburg, III, ss. 112—113, c. 123/118; R. Jasas, op. cit., s. 49. G. Köhler, s. 49. — Najzdolniejszy z wodzów pruskich Henryk Monte został scharakteryzowany przez G. Köhlera jako bystry wódz. (*Das scharfe Auge Monte's entdeckte dies sofort an den wenigen Rittern, welche die Ordensfahne deckten, sammelte daher, was er zur Hand hatte und führte die Truppe wieder vor*).

⁷⁴ J. Voigt, op. cit., Bd. 1, s. 337.

⁷⁵ *Połnoje Sobranije Russkich Lietopisej*, t. 2, 812.

⁷⁶ G. Köhler, op. cit., Bd. 2, s. 6; Dusburg określa szyk bojowy Prusów jako *cuneus*, zaś Jeroschin jako *Spitze* — klin. O Pomezanach uciekających po bitwie nad Sirguną, mówi Jeroschin (w. 4886). *Ir spitz ein aftirhute Wart in zegeligir Flucht*. W bitwie pod Pocarwis, stoczony w Natangii w dniu 22 stycznia 1261 r. Prusowie walczyli w zorganizowanym, o dużej głębokości szyku. *Sie fochten in geordneten Schaaren von grosser Tiefe* (Dusburg, III, s. 100, c. 91/86); *Altpreussische Monatsschrift*, op. cit., s. 389; A. Fischer, op. cit., s. 16.

⁷⁷ Dusburg, III, s. 111, c. 116/111.

⁷⁸ G. Köhler, op. cit., s. 6.

zostali doszczętnie rozbici, zginęło 500 rycerzy i 12 zakonnych braci⁷⁹. Jeśli chodzi o liczebność wojsk, to na podstawie kroniki Dusburga wiemy, że każde plemię dysponowało siłą zbrojną dochodzącą do 2 tysięcy jeźdźców i kilkunastu tysięcy pieszych wojowników. W czasie wojny Jaćwingowie mogli wystawić 6.000 jeźdźców i niezliczone mnóstwo pieszych wojowników. Najładniejsza ze wszystkich prowincji pruskich Sambia — do 4.000 jeźdźców i 40.000 pieszych. Pozostałe plemiona po 2.000 jeźdźców i kilkanaście tysięcy piechoty⁸⁰. Natomiast według H. Łowmiańskiego Prusowie, Skalowowie i Jaćwingowie mogli podobno zmobilizować razem nawet do 30.000 ludzi⁸¹.

Z przytoczonego materiału i załączonych przykładów można zaobserwować podobieństwa i cechy wspólne w zakresie uzbrojenia i wojskowości Prusów, które były również charakterystyczne dla innych plemion bałtyjskich. Prusowie szybko przejmowali i stosowali praktycznie zdobycze oraz osiągnięcia swych sąsiadów pod względem taktyki bitewnej i uzbrojenia, co daje się zwłaszcza wyraźnie zauważyć w ostatnich latach walki przeciwko Zakonowi. Podczas walk z Zakonem w 1261 r., gdy zawiodły próby zdobycia szturmem zamków krzyżackich, powstańcy pruscy zmienili dotychczas stosowany sposób walki i z bezpośredniego natarcia przeszli do długotrwałego oblężenia. Zastosowana taktyka mogła dać niedługo wyniki pozytywne, gdyż grody krzyżackie otoczone i pozbawione dowozu żywności musiały wreszcie się poddać. Dusburg wspomina, że w Lidzbarku, należącym do biskupa warmińskiego, oblężeni jedli z głodu końskie skóry, a w końcu, gdy ich zabrakło, niespodziewanie opuścili zamek i uciekli do Elbląga⁸².

Oblęgając murywane krzyżackie zamki jak np. Kreuzburg w Natangii, Bartoszyce i Wiesenburg w Barcji oraz Królewiec (*Tuankste*), Prusowie szybko przejęli od swych wrogów taktykę oblężniczą, używając wież szturmujących, przysuwanych do murów, machin miotających kamienie i ogień oraz tarany do burzenia murów. Od wypadków załóg oblężonych grodów zabezpieczali się umocnieniami, które przeciwdziałały niespodziewanym atakom ze strony zamków i pozwalały na lepszą kontrolę całego terenu. Dzięki temu oblężeni nie mogli skontaktować się z innymi zamkami i sprowadzić żywność lub pomoc. Oczywiście, że takie potężne twierdze jak Królewiec, Elbląg, Bałga, Rehden, posiadające grube mury, liczne załogi i duże zapasy żywności wytrzymały nawet kilkuletnie oblężenie i nie zostały zdobyte przez Prusów⁸³. Przy obleganiu Królewca Prusowie stosowali najnowsze zdobycze ówczesnej techniki oblężniczej, zdając sobie w pełni sprawę, że zdobycie tej twierdzy może przesądzić o wyniku wojny. W celu zdobycia Królewca Prusowie od północy i południa opasali zamek za pomocą silnych umocnień. Natomiast u ujścia rzeki Pregoly (*Preglis*) okręty pruskie patrolowały rzekę i nie dopuszczały dowozu żywności i posiłków od strony morza. Po zniszczeniu i zatopieniu tych okrętów przez zdrajców, najętych przez Krzyżaków, Prusowie zbudowali most na Pregole, posiadający z obu stron wieże drewniane z załogami dla jego ochrony i dalej blokowali zamek. Oblężeni Niemcy dopiero po długich i niezwykle zaciętych walkach spalili ten most i w ten sposób uniknęły śmiertelnego niebezpieczeństwa⁸⁴.

Dowodem wysokiej sprawności bojowej dawnych Prusów są znane najaz-

⁷⁹ Ibidem, s. 79.

⁸⁰ Dusburg, III, s. 53, c. 2.

⁸¹ H. Łowmiański, op. cit., s. 31.

⁸² Dusburg, III, s. 101, c. 94 (89).

⁸³ Ibidem, III, s. 102, c. 95 (90), c. 98 (93), c. 97 (92).

⁸⁴ Ibidem, III, s. 106, c. 102 (92), c. 103 (98), i s. 107, c. 104 (99), s. 105 (100), c. 106 (101).

dy na Mazowsze, które doprowadziły nawet do chwilowego zajęcia ziem chełmińskiej oraz bohaterskie powstania Prusów przeciwko agresji Zakonu. Już podróżnik arabski Ibrahim Ibn Jakub w swym sprawozdaniu z podróży po krajach słowiańskich wspominał o wielkim męstwie i waleczności Prusów⁸⁵. Zresztą największy znawca Prus pogańskich Dusburg wysoko ocenia sprawność wojskową Prusów, zdolności ich wodzów oraz dzielność wojowników. Kronikarz ten, jakkolwiek wrogo ustosunkowany do mieszkańców Prus, pisze o nich z pochwałą stwierdzając, że wśród nich byli „mężowie doświadczeni i rozeznani w sztuce wojennej” (*Viri experti et subtiles in bello*)⁸⁶. W bitwie nad jeziorem Durbe, stoczonej 13 lipca 1260 r. pomiędzy Zakonem a Żmudzinami i Litwinami, stronnik Zakonu, jeden z nobilów pruskich Pomezaniczyk Matto, syn Pipina, dawał dobre rady rycerzom siedzącym na ciężkich bojowych ogierach. Proponował, aby walczyli pieszo na terenie podmokłym. Jednakże rad jego nie usłuchano i ciężka jazda została rozbita i zniszczona całkowicie przez Litwinów. Również w tej bitwie jeden z możnych Sambów, a mianowicie Scłodo z Kwedenowa, ojciec Naluba, nawoływał swoich żołnierzy do walki z Litwą. Tenże Scłodo walczył bardzo dzielnie po stronie Zakonu, mając w pamięci piękne szaty, słodki miód i inne dobrodziejstwa, jakie otrzymał od braci zakonnych⁸⁷.

Prusowie w X—XIII wieku stanowili więc siłę, z którą musiały się liczyć sąsiadujące z nimi ludy. Dowodzą tego liczne zapiski w kronikach, świadczące o ekspansywnym charakterze Prusów. W ocenie walk prowadzonych przez Prusów ze swymi sąsiadami, a głównie z Zakonem, podkreśla się, że wśród plemion pruskich obserwuje się brak jedności politycznej, która utrudniała współdziałanie w dziedzinie wojskowej poszczególnych ziem. Adam z Bremy pisze już w XI wieku, że „Prusowie nie chcą mieć żadnego pana”⁸⁸. Kronikarz Gall wspomina również, że żyją bez władzy zwierchniej, prawa i nie posiadają państwa (*Adhuc ita sine rege, sine lege persistunt*)⁸⁹. Wodzowie byli wybierani tylko na okres wojny, jak to widać z opisu zgromadzenia ludowego w Sambii⁹⁰ oraz podczas powstań pruskich⁹¹. Nawet w XIII i na początku XIV wieku nie widać, aby którykolwiek z pruskich nobilów uzyskał i rozciągnął taką władzę nad całymi Prusami, jaką mieli w tym czasie książęta na Litwie. Pomimo sukcesów w najazdach łupieskich na Mazowsze, zie-

⁸⁵ *Relacja Ibrahima ibn Jakuba*, ss. 50 i 92; „Oni mają odrębny język (i) nie znają języków swych sąsiadów. Są sławni ze swego męstwa. Gdy najdzie ich jakie wojsko żaden z nich nie ociąga się, ażeby się przyłączył do niego jego towarzysz, lecz występuje, nie oglądając się na nikogo i rąbie mieczem aż zginie”. Ciekawe wiadomości o męstwie Prusów czytamy w *Kitāb aūdāh al-masālik ita — marifat al-buldān wal mamālik* (Rękopis biblioteki przy meczecie Nuru Osmaniye nr 4693, fol. 70 z r. 984 H = 1576 D, którego autorem jest Sipahizade). Opowiadają też, że jeden z nich (tj. Prusów) wychodzi przeciw całemu wojsku i walczy w pojedynkę dopóki nie zostanie zabity (a czyni to) przez nieustraszoną i odważną wobec śmierci. (*Relacja Ibrahima Ibn Jakuba...*, *Komentarz filologiczny*, ss. 59, 92).

⁸⁶ Dusburg, III, s. 106, c. 102 (87).

⁸⁷ Dusburg, III, s. 96, c. 84 (81) i s. 97.

⁸⁸ Dusburg, Beilage 3, *Aus der Kirchengeschichte des Adam von Bremen*, s. 239.

⁸⁹ Anonim tzw. Gall, *Kronika...*, op. cit., s. 112.

⁹⁰ Jeroschin, op. cit., s. 632, w. 4007.

⁹¹ G. Köhler, op. cit., s. 25 i R. Jassas, op. cit., s. 36. 20 września 1260 r. wybuchło wielkie powstanie Prusów. Poszczególne plemiona wybrały sobie wodzów: Sambowie — Glando (Glandis); Natangowie — Henryka Monte z rodu Monteminów, do którego należał gród Beseleda w Natangii (Dusburg, III, ss. 100—101, c. 91 (86)); Warmowie — Glappo (Glappis); Pogezanowie — Auttume (Auktumas) i Linke; Bartowie — Diwan (Diwonas).

mię chełmińską i Pomorze Gdańskie brak wspólnego dowodzenia i współdziałania stanowiły przyczynę porażek Prusów w walkach, prowadzonych z lepiej zorganizowanymi przeciwnikami. Spowodowało to w pewnej mierze upadek wielkiego powstania Prusów w latach 1260—1274⁹².

Na wojskowość Prusów oddziaływały również wpływy polskie i niemieckie, aczkolwiek były one mniejsze w porównaniu z oddziaływaniem innych ludów bałtyjskich. Obserwuje się np. zapożyczenia z języka polskiego w nazewnictwie broni. Hełm lub szлык był u Prusów nazywany *salmis*, tarcza, szczyt — *skaytan*. Zresztą sztuka wojenna Prusów już w XII⁹³ i na początku XIII wieku była dobrze znana w Polsce, o czym świadczą informacje, dotyczące przebiegu bitwy nad Sirguną w 1234 r., stoczonej przez Pomezanów z Krzyżakami przy współudziale ks. pomorskiego Świętopełka⁹⁴. Pomezanie wybrali dogodnie miejsce na prawym brzegu tej rzeki, mając z boku jako oparcie gęste zarośla i krzaki, które dawały możliwość wycofania się i ucieczki w razie przegranej bitwy. Wojsko pruskie było trzykrotnie liczniejsze od wojsk chrześcijańskich, ale słabiej uzbrojone⁹⁵. Bitwa była bardzo zacięta i trwała ze zmiennym szczęściem. Pod koniec dnia wojsko Świętopełka i Sambora obeszło Prusów i silnie uderzyło z boku, zdobywając wspomniane zarośla i zajmując wszystkie przesmyki i przejścia i w ten sposób odcięło Prusom wszelką możliwość ucieczki. Na polu bitwy legło 5000 Pomezanów i 4000 chrześcijan (*Ceciderant illo die ultra quinque milia interfecti*)⁹⁶.

Do przeniknięcia wpływów niemieckich w dziedzinie taktyki wojennej Prusów przyczynił się niewątpliwie ten fakt, że niektórzy z przywódców powstań pruskich jak np. słynny Henryk Monte z rodu Monteminów w Nantangii⁹⁷ wychowywali się w Niemczech, w Magdeburgu, gdzie przyjęli chrzest oraz mieli możliwość zapoznać się nie tylko z kulturą niemiecką, ale również z uzbrojeniem, budową i obleganiem grodów oraz sposobami prowadzenia wojen, co później wykorzystali walcząc przeciw Krzyżakom w okresie powstań⁹⁸.

⁹² G. Köhler, op. cit., s. 89.

⁹³ O dwóch najazdach Krzywoustego na Prusy pisze Gall (ss. 111 i 153—154), o trzecim podaje *Rocznik Świętokrzyski Dawny* pod r. 1115 (*Monumenta Poloniae Historica, Nova Series*, t. 2, wyd. K. Małczyński, Kraków 1952, s. 774). Natomiast wojny Bolesława Kędzierzawego w Prusach opisuje Mistrz Wincenty (*Kadłubka Wincentego, Kronika*, Mon. Pol. Hist., t. 2, s. 376); wzmianki o nich także w *Rocznikach* (Mon. Pol. Hist., t. 2, ss. 775, 798, 834). A. Kamiński w swej pracy pt. *Wizna na tle pogranicza polsko-jaćwieskiego*, *Rocznik Białostocki*, t. 1, Białystok 1961, s. 28, p. 69 stoi na stanowisku, że przed okresem zbrojnego nawracania Prusów stroną zaczepną w wojnach polsko-pruskich i polsko-jaćwieskich była strona polska. Przyczynę tego zjawiska dostrzega się nie tylko w rozproszkowaniu politycznym plemion pruskich i jaćwieskich, ale także w łagodnym charakterze Prusów.

⁹⁴ J. Voigt, op. cit., Bd. 2, ss. 251—252. Zarośla te leżały pomiędzy wsiami pruskimi Mortes i Sampol, o czym mówi wzmianka z 1312 r. dotycząca starego miasta Christburga. W tyle za wojskami pruskimi ciągnęto się pole oraz las, poświęcony bogom pogańskim. Natomiast na górze, znajdującej się w tym lesie znajdowało się miejsce zamieszkania najwyższego kapłana pogańskiego, zwanego Griwe.

⁹⁵ J. Voigt, op. cit., Bd. 2, s. 250, p. 3.

⁹⁶ Dusburg, III, 1, c i s. 58, c. 12; *Sed dux Pomeranie et Samborius frater eius, magis experti in bello Pruthenorum vias circa indagines cum suis armigeris occupaverunt ne quis posset evadere et extunc percusserunt peccatores in ira sua*.

⁹⁷ M. Springborn, *Herkus Monte*, Berlin 1897, s. 117; Dusburg, III, ss. 100—101, c. 91 (89), s. 106, c. 103 (98).

⁹⁸ Dusburg, III, s. 101, c. 94 (89) i s. 102, c. 95 (90), c. 97 (92), c. 98 (93).

W zakończeniu chciałbym wyjaśnić, że przy pisaniu niniejszej pracy wykorzystywałem analogie, występujące w dziedzinie wojskowości na terenie dolnolilewskim i kurońskim, tj. wśród innych ludów bałtyjskich, a zwłaszcza Litwinów, których życie polityczne i społeczne w okresie poprzedzającym wiek XIII układało się podobnie, jak ich pobratymców Prusów.

Badania prowadzone w ciągu ostatnich lat przez archeologów radzieckich na terenie Sambii i przez archeologów litewskich na terenie LSRR, a przede wszystkim w zachodnio-południowej części tego kraju — Panemune, sąsiadującej z ziemiami dawnych Prusów i Jaćwingów, dostarczają dużo cennego materiału archeologicznego, który może też być wykorzystany z dużym prawdopodobieństwem w odniesieniu i do Prusów.

KAZIMIERZ AŚCIK

MILITARY AFFAIRS OF THE PRUSSAINS IN 5th—13th CENTURIES

SUMMARY

For 900 years the organization and equipment of Prussian forces as well as their strategy and tactics were influenced by domestic affairs and foreign relations.

No doubt, the disintegration of primeval clans and gradual formation of a new social system established on a territorial basis had a great influence on the development of Prussian military affairs. The feudal system has split the society into classes and the class of the seigneurs came into existence. Intertribal wars deepened the disparity between the classes. Of course, it were the mighty who profited by it. The seigneurs took the best part of the booty, they were, therefore, able to provide better arms for themselves.

Military affairs were also closely connected with actual production and with political and economical relations between the Prussians and their neighbours whether in peace or at war. The organization and equipment of Prussian military forces underwent a marked change during the war with the Teutonic Order, and especially in the years 1260—1274. During that period the Prussians have not only improved their traditional mode of fighting but have also adopted the methods of their adversaries adapting them to their own circumstances. They have used with success the new methods of capturing strongholds (fortifications blocking the castles, battering-rams, bridges, stone and fire throwers etc).

In spite of their heroic resistance and heavy casualties the Prussians were defeated by the Teutonic Order. It was the result not only of military but also of political, economical and social factors, and these were most unfavourable for the Prussians. The lack of central authority, of unity and co-operation, primitive economy, war on two fronts — with Polish princes and the Teutonic Order, inadequate aid of cognate Lithuania and the treachery of their own nobles who have adhered the enemies camp have broken the resistance of the Prussian people.

It should, however, be stressed that political, military and economical position of the Order was much stronger than that of the Prussians. Moreover, the Order had powerful protectors on the courts of the pope and the western powers. Their help had greatly contributed to the Order's victory and to the conquest of Prussia.